Nr. 300. w Srodę

dnia 23. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedziąlny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 21. Grudnia. — Król w poselstwie zamykającem radę państwa powiedział: Wynurzona nadzieja przed 8 laty przy zagajeniu rady państwa, że porządek konstytucyjny będzie zaprowadzony, byłaby się spełniła, gdyby związek niemiecki w obec Danii trzymał się w obrębie swych atrybucyi. Tylko z oporem i pod zagrożeniem środków przymusowych Dania zniosła spólną konstytucyą dla Holsztynu i Lauenburga. Usiłowania względem połączenia rozbijały się o opór stanów holsztyńskich. Przez nowe prawo zasadnicze nic się nie zmieni w oddzieleniu spólnych i odrębnych interesów. Powszechna konstytucya obowięzuje tylko część naszej monarchii, do której związek niemiecki żadnego nieposiada prawa; ponieważ naszym jest celem nadać niemieckim krajom związkowym niepodległość i wolność, przeto przygotowano drogę, na której jedynie konstytucyjne połączenie przez układ rady stanu ze stanami holsztyńskiemi nastąpić może. Takiemu układowi nie sprzeciwia się nowa konstytucya, musi więc zachodzić jakieś nieporozumienie, jeżeli niektóre mocarstwa widzą się spowodowane uważać rzecz za nierozstrzygniętą, o ile mają dopełnić bezwarunkowo obowiązków traktatami podjętych.

Mimo dopełnienia uchwały bundestagowej co do krajów należących do związku niemieckiego, wojska niemieckie zabierają się do obsadzenia nietylko Holsztynu, ale jeszcze Lauenburga, o którego wierności i zadowoleniu mamy niewątpliwe dowody. W tem niemożemy dopatrzeć prawnej egzekucyi bundestagowej. Aby jak najdłużej odsuwać starcie, postanowiliśmy cofnąć nasze wojska, aby całe siły wojenne nasze zgromadzić z tej strony Eidery. Jesteśmy przekonani, że wierny i waleczny lud nasz skupi się około swego króla, gdzie chodzi o ocalenie wolności i ojczyzny

Hamburg, 23 Grudnia. — Policya niedozwoliła zebrać się deputowanym stanów holsztyńskich w Altonie. Zgromadzenie więc zebrało się w Hamburgu.

— Faedrelandet oświadcza, że nacisk rozpoczął się ze strony Anglii i Rosyi. Szwecya nie bierze udziału w tych krokach. Fleury na zapytanie, czyli się do tej presyi ma przyłączyć, otrzymał rozkaz do niezwłocznego wyjazdu.

Hamburg, 22. Grudnia wieczorem. — Dziś zebrali się tu licznie deputowani ze stanów holsztyńskich. Po długich i żwawych rozprawach, podczas których bar. Scheel-Plessen występował przeciw uznaniu księcia Fryderyka, postanowiło zgromadzenie wielką większością, wyrzec to uznanie i prosić bungestag, aby dopomógł księciu w utrzymaniu praw jego. Ośmiu członków z bar. Scheel-Plessen wystąpiło ze zgromadzenia. Niemal połowa stanu rycerskiego przyrzekła uznać księcia i podpisać uchwałę.

Kassel, 22. Grudnia. — Dziś zagaił szef ministerstwa spraw wewnętrznych bar. Sternberg zgromadzenie stanów. Ustęp z mowy jego dotyczący Szlezwiku i Holsztynu brzmi jak następuje:

Rząd przeświadczonym jest o wielkich obowiązkach, które nań w tej chwili wkłada prawo i honor narodu niemieckiego. Łącznie ze swymi sprzymierzeńcami chce wyjednać prawu powagę, spodziewa się nie zbaczać z drogi słusznej i liczy na poparcie zgromadzenia.

Celem zagodzenia sporu konstytucyjnego pragnie rząd podać rękę, gdzie sumienne przekonanie mu to dozwala. Etat państwa będzie zgromadzeniu przedłożonym.

Frankfurt n. M., 23go Grudnia. — Komitet zgromadzenia członków reprezentacyi ludu niemieckiego wydał długą odezwę do ludu niemieckiego. Rozstrzygnięcie nastąpi nie w Frankfurcie, ale w pojedyńczych państwach Lud powinien wszelkiemi środkami prawnemi wpływać na rządy i żądać zwołania niezgromadzonych reprezentacyi krajowych. Każdy pojedyńczo powinien działać, jakoby o jego honor chodziło. Potrzeba po miastach i wsiach zaprowadzić dobrowolne opodatkowania, centralizacyą istnących komitetów posiłkowych z podpisanym komitetem, który wciąż zostaje w stosunkach z rządem holsztyńsko-szlezwickim, z zastrzeżeniem sobie rozrządzania pieniędzmi. Komitet wzywa o nadsełkę pieniędzy i list ochotników; o wojskowe ćwiczenia w towarzystwach turneroskich, strzeleckich i zbrojnych; o udział pożyczce w ks. Fryderyka.

Hamburg, 23. Grudnia. — Zaręczają, że Hanowerczykowie zluzują tu stojących Austryaków, a Austryacy wszyscy wkroczą do Holsztynu.

Berlin, 23. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi Treplinowi przy kasie prowincyalnej instytutów i komuny w Poznaniu tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 22. Grudnia. — Gaz. wrocławska pisze: osoby zostające w bliższych stosunkach z ministerstwem twierdzą, że pierwszej sposobności chcą się chwycić, skoro się nadarzy sposobność, a mianowicie przy ukończeniu obrad nad budżetem, aby sejm zamknąć i zwołanie odroczyć wedle konstytucyi aż do 15. Stycznia 1865 r. W kołach izby deputowanych temu nie wierzą, bo zanosi się na żądanie nowej i to dosyć wielkiej pożyczki. Mogę wam zaręczyć, że czynią przygotowania do mobilizacyi nietylko 3 korpusu armii, ale jeszcze gwardyi i już się zajmują tworzeniem biur w tej mierze.

— Mówią, że po odmówieniu pożyczki 12 mil. tal. przez izbę deputowanych, zamierza korona zaciągnąć pożyczkę. Wielu członków izby panów ofiarowało się z pośrednictwem w tej pożyczce, a niektórzy z nich gotowi są już teraz na znaczne podpisać się sumy, jak Arnim v. Boitzenburg.

— W skutek zakazu ze strony rządu pruskiego dziennika Gartenlaube, wychodzącego w Lipsku u Kejla, traci kasa pocztowa pruska za rozsyłanie tego dziennika 16,000 tal., a nakładzca 50,—60,000 tal., gdyż Gartenlauby rozsyłano w Prusach pocztą 40,000, a za pośrednictwem księgarń 67,000 egzemplarzy.

— Wojska niemieckie egzekucyjne wkroczą w d. 23. b. m. do Holsztynu ze wszystkich stron. Dowódzcy wojsk porozumieli się w tym względzie z dowódzcami duńskiemi, i gdzie tylko ustąpią Duńczykowie, tam wkroczą wojska niemieckie, aby na chwilę niebyły okolice holsztyńskie z wojsk ogołocone. Z Hamburga donoszą, że ztamtąd wkroczą do Altony na d. 23. b. m. nie Hanowerczykowie, jak z początku głoszono, ale Austryacy (to jest pułki złożone z Galicyanów, Czechów i Włochów).

Berlin, 21. Grudnia. — Na sobotniem posiedzeniu izby dep., jak się dowiadujemy z obszerniejszych sprawozdań dopiero dziś nadeszłych, postawili deput. pp. Thokarski i Dekowski następujący wniosek:

»Izba deput. zechce wypowiedzieć ministerstwu nadzieję, iż takowe uznając potrzebę, ażeby Polakom Prus zachodnich zrozumiałem było to, o czem wiedzieć są obowiązani resp. uprawnieni, wyda rozporządzenie, aby wszelkie prawa, rozporządzenia, rozkazy i obwieszczenia władz w Prusach zachodnich (w obwodach gdańskim i kwidzyńskim) obok niemieckiego także w polskim języku ogłoszono.«

Wniosek powyższy przekazano komisyi sprawiedliwości dla odbycia nad nim wstępnej narady.

— Dalszy ciąg rozpraw izby deputowanych co do wniosku deputowanych Łyskowskiego, Wegnera i Motego, tyczącego się zniesienia więzienia śledczego dep. Sulerzyckiego, dra Niegolewskiego i dra Szumana, oraz o petycyi dra Szumana:

Po ministrze sprawiedliwości zabrał głos dep. dr. Simson. Zasiadając w komisyi chciał on zatrzymać w więzieniu nietylko Niegolew-

skiego i Szumana, ale i deputowanego Sulerzyckiego. Przemawia jednak za wnioskiem komisyi, ponieważ w dwóch trzecich z nim się zgadza, a tylko w jednej trzeciej nie. Ale nadto pragnie, aby rzecz natychmiast zdecydowano, a nie dopiero przygotowano jej rozwiązanie, jak sobie tego życzyć się zdaje deputowany Kratz. Co do owej sensacyi w komisyi, o której wspomniał p. Kratz, gdy komisarz rządowy na posiedzeniu komisyjnem gdzie miano tylko ustanowić raport, wystąpił, powiada, iż wtedy chciano dyskusyą rozpocząć na nowo, ale on, dep. Simson, temu wraz z innymi się oparł. Zdaje mu się zresztą, iż pan minister sprawiedliwości znajduje się w błędzie faktycznym w tej mierze, albo też jego komisya pomyliła się, zamieszczając na str. 11 raportu komunikacyą ministeryalną. »Mylną jest jakoby w przeciągu od 27. Listopada do 1. Grudnia sąd stanu był uznał nowy powód do uwięzienia dep. Sulerzyckiego. Komunikacya komisarza ministeryalnego w komisyi wyraźnie zmierzała ku temu, iż śledztwo przedwstępne toczone dotąd tylko na mocy §. 66 kodeksu karnego, rozporządzeniem z dn. 1. Grudnia wytoczono także o zdradę stanu. Wzywam izbę, ażeby uchwale uwięzienia wydaną przez sąd pruski przypisywała jak największą i decydującą wagę, ale zdaniem mem całkiem niesposób żądać jakośkolwiek podobnej wagi dla uchwały takiegoż sądu, aby wytoczyć śledztwo przedwstępne. Co najmniej sędziowie i prawnicy pomiędzy nami widzą, że w tym względzie sąd musi słuchać wniosku władzy oskarzającej, z wyjątkiem przypadków, z których żaden tu nie zachodzi, jak np. gdy idzie o kompetencyą sądu itp. Pominąwszy to, przepisuje §. 42 rozporządzenia z dnia 3. Stycznia 1849 roku jak najjaśniej, a nikt zapewne z tych, co rzecz znają, w tem mi nie zaprzeczy, iż sąd musi usłuchać takiego wniosku władzy oskarzającej. Jeźli zatem sąd to uczyni, przez to bynajmniej jeszcze nie uznaje, iżby szala podejrzenia przechylała się jakkolwiek na niekorzyść obżałowanego. Czyli sąd stanu będzie uważał obżałowanie o zbrodnią stanu wytoczone od dn. 1. Grudnia w myśl §. 61 nr. 3 za uzasadnione lub nie, o tem z komunikacyi, którą zamknęły się urzędowe uwiadomienia w komisyi, bynajmniej wnosić nie można, uwięzienie p. Sulerzyckiego, które już wtedy istniało, nowy ten wniosek władzy oskarzającej bynajmniej nie dotknął.

Nie taję też wrażenia fatalnego, boć podobno użyto tego słowa, jakiego doznałem, że właśnie gdy komisya, do której większości w tym właśnie punkcie nie należałem, chciała na mocy trzech powodów uwolnić pana Sulerzyckiego, wtedy ona komunikacya się pojawiła. Dwa z tych powodów uchylały się państwa l instygatoryi; urlop jego latem i fakt, że jeszcze inny członek prócz niego okręg gdzie go wybrano, reprezentuje. Natomiast trzeci powód, że śledztwo przedwstępne przeciw deput. Sulerzyckiemu dotąd tylko toczono na mocy §. 66, jedyny będący w mocy rządu, właśnię po uchwale komisyi się zmienił. Być może, iż także data nieprzyjemnie na mnie wpłynęła. Przypomniałem sobie co u nas odmieniło się między 27. Maja i 1. Czerwca, aby wywołać rozporządzenie z dnia 1. Czerwca: (bardzo dobrze!) »a nikt nie odpowiada za swoję pamięć.«

Mówca mniema więc, że ta komunikacya rządowa wcale nie może zmienić uchwały komisyi, że przez nie ani p. Sulerzycki nie jest więcej, ani też Niegolewski i Szuman mniej obciążony. Dla tego jest przeciwny aby sprawa wróciła znowu do komisyi. Po czem mówca objaśnia to, czego nie powiada art. 84 konstytucyi. Artykuł ten daje prawo izbie, aby żądała zniesienia więzienia, zatem zdaniem mówcy implicite wyraża, iż izba powinna mieć do tego powód jakiś. Kategorya reguły i wyjątku zastósowana w raporcie komisyi sprawiedliwości do § 84, nie widzi mu się szczęśliwą. W każdym razie izba ma prawo, na mocy § 84 uwolnić swego członka z więzienia, choćby najcięższą popełnił zbrodnią, bez względu na to, czy sędzia może, czy też musi w myśl ordynacyi kryminalnej uwięzić obżałowanego. Izba nie potrzebuje dowodzić swoich powodów dla których uwalnia członka. Mówca dalej prostuje kilka usterek dep. Kratza, potem zapytuje: »Czy w przypadku obecnym przyjąć należy iż sąd stanu, sąd pruski, mógł przedsięwziąć uwięzienie, dozwolone sądowi pruskiemu na mocy ordynacyi kryminalnej jedynie z przypuszczeniem dostatecznej miary podejrzenia i obciążenia, bez istnienia takiej miary? A na to pytanie, o ile ja rozumiem, dep. z Gladbachu nie odpowie.« Mówca przypomina, że uwięziono trzech deputowanych o których mowa, w Maju i Czerwcu, kiedy jeden z nich tylko był członkiem izby deputowanej później rozwiązanej, nikt wtedy niemógł przewidzieć iż będą wybrani, a jezeli rząd niema przeszkodzić uwięzieniem wybraniu na deputowanego z drugiej strony żaden okręg wyborczy niema koszystać tendencyjnie z prawa wyborczego, aby sądom przeszkadzać. Druga z tych tendencyi jeszcze niebezpieczniejsza (bardzo trafnie!). »Słyszę, panowie, albo słyszę przynajmniej przez połowę, co powiedzą przeciwko tej argumentacyi. Lekkie tego rodzaju napomnienie zawiera też raport, i obawiam się, że nie wszędzie wypowiedzą je z tą delikatnością, jaką raport zdaniem mojem z wielką swoją zasługą sobie umiał przyswoić. Powiedzą wam: Te uwięzienia nie wyrzekł sąd pruski regularny wyrzekł je sąd stanu; instytucya, wniesiona jak nam wszystkim wiadomo, do naszej konstytucyi dopiero w ostatniej chwili przed jej zamknięciem w Styczniu w r. 1850, która potem (nawet wbrew uchwały styczniowej z r. 1850) prawem z r. 1853 które zaprowadziło sąd stanu, w kierunku jak i mnie się zdaje, zdrożnym, jeszcze spotęgowała.

»Panowie! Z półczwarta set członków składających w r. 1850 izbę deputowaną, teraz jeżeli dobrze liczyłem, tylko 20 pomiędzy nami. Ale śród tych dwudziestu będzie może jeden lub drugi, co sobie przypomni wstrętu jaki wtedy będąc referentem komitetu konstytucyjnego dawałem od samego początku tej instytucyi sądu stanu. Te debaty podobno się nie zatrą w pamięci niczyjej, kto sejmując późnemi nocami w tej izbie, ich dożył. Rowledziałem ci wtedy i dziś jeszcze powiadam: jestto jedna z myśli najnieszczęśliwszych na jaką wpaść można było, stworzyć ten sąd stann, sąd którego wyroki wskazujące mało korzyści rządowi przynoszą, którego uwolnienia szkodzą mu nieskończenie. (Bardzo trafnie!)

»Ale, panowie, teraz ta instytucya jest w naszej konstytucyi, teraz przyszła do skutku prawem krajowem.« Mówca zaleca przykład angielski, aby nie walczyć przeciwko instytucyi, kiedy ta, choć mimo ich woli, stała się przedmiotem prawa i konstytucyi. »Czyż zatem nie należy wam powiedzieć: Mniejsza o to, czy do konstytucyi wniesiony czy nie, czy pogorszony prawem z r. 1853 czy nie pogorszony, jest to sąd naszego kraju, w którym zasiadają pruscy sędziowie, oparci na swej urzędowej przysiędze? Dodam jeszcze: Członkowie tego sądu, który przed wszystkiemi sądami monarchii ma za sobą wielką historyą, członkowie kamergerichtu! Dziwny traf zdarzył, że właśnie dziś ubiega lat 84, a była to także sobota, jak dziś, odkąd oni pamiętni radzcy kamergerychtu stali przed zagniewanym monarchą sprzeciwiając się jego wtargnięciu w postępowanie cywilne i karne w sławnej i osławionej sprawie młynarza Arnolda. Panowie! kto zna te zdarzenia, a pruscy sędziowie je znają, ten, mniemam, dziesięć razy powinienby się namyślić, zanim rzuci cień by najlżejszy i najostrożniejszy na sąd, złożony z radzców naszego kamergerychtu, jakoby byli zdolni mniej wiernie pilnować przy śledztwie i więzieniu swych obowiązków sędziowskich w obec poddanych państwa, niż jakikolwiek porządny sąd kraju. (Bardzo trafnie!)

Dalej mówca powiada, że, co zresztą też napomyka raport komisyi, twierdzą niektórzy, jakoby sąd nieustannie zaprzątniony zdradą główną i kraju, mniej mógł się obronić od wpływów spółczesnych, jak inne sądy. Otóż mówca z własnego doświadczenia oświadcza, że przeciwnie ciągłe w tym jednym kierunku zajęcie zaostrza oko i sąd rozjaśnia, i wystawia sobie że sąd wyż pomienionemi sprawami wyłączne zajęty, osfrzej widzi na korzyść obżałowanych, niżli na korzyść oskarzenia. Mówca na korzyść z przedłożenia rezultatu śledztwa, którego tajemnica obejmuje 70 do 80 osób. Raport instygatoryi przedłożony przez ministra sprawiedliwości, byłby jednostronnem oskarzeniem; sąd znowu nie może antycypować wyroku przyszłego. Wniosek p. Kratza zdaniem mówcy może tylko sprawę odwlec w nieskończoność, albo wstrząsnąć w posadach stosunek stanu sędziowskiego do izby, w czem mówca przyczynić się nie chce. (Bardzo trafnie!) Zachowaniu tajemnicy przez izbę całą mówca nie wierzy, przedłożenia akt żądać nie można. Zresztą mówca powiada, że głównie przeciw wnioskowi p. Kratza występuje z powodu, ponieważ nie chce w izbie dep. zasiadać do sądu nad kolegami. Izba dep. powinna jedynie odpowiedzieć na zapytanie, czy ma jakie powody do przyjęcia, iż w takim przypadku sąd w mowie będący postąpił inaczej, jakby był postąpił, gdyby nie było żadnych »prądów chwilowych,« czy, przypuściwszy na chwilę; że obżałowani dopuścili się tego, o co są oskarzeni i trzymani w więzieniu, a z czego tylko na mocy wyroku sądowego mogą być uwolnieni, przeważa interesa sprawiedliwości karnej, czy trzech okręgów wyborczych. Mówca przytacza zdania prawników jak Roennego i Zachariae, oraz zagraniczne prawo, na dowód, że stanowisko izby w tej kwestyi powinno być jedynie polityczne, ma zabezpieczyć swych członków przeciw całkiem bezzasadnym lub szykanującym prześladowaniom. Mówca kończy zwrotem o wysokiej powadze sądownictwa. »Przypominam wam dziś, mimochodem, wyrazy, które padły na innem miejscu, a które śmiały odmówić bezstronności sądom pruskim w kwestyach politycznych w chwili obecnej, (bardzo prawdziwie!) a śmiały to panowie, kiedy z jedynych ust do tego kompetentnych im nie zaprzeczono, jak należało koniecznie. (Słuchajcie! słuchajcie!)

Panowie! Nie idźcie tą drogą! Trzymajcie się myśli konstytucyi, która niechce aby z czyjejkolwiek strony wdzierano się w sprawy sądowi właściwe. Trzymajcie się myśli, że sądy właśnie pośród silnych politycznych ruchów powinny zostać przytułkiem dla niewinnych wszystkich stronnictw; postrachem zbrodniarzy wszystkich stronnictw, i odrzućcie wszystkie wnioski, z wyjątkiem drugiego i trzeciego waszej komisyi! (brawo!).«

Prezes izby. Dep. Motty ma głos przeciw wnioskowi komisyi.

Dep. Motty: »Tłumaczenie artykułu 84 ustawy konstytucyjnej z strony szanownego mówcy, który poprzednio głos zabierał, nie zgadza się bynajmniej z mojem pojmojwaniem, ani też jak sądzę, z pojmowaniem, ani też jak sądzę, z pojmowaniem większości tej izby. Już bowiem przy sposobności dawniejszej dyskusyi większość tej izby i obecnie także komisya sprawiedliwości artykuł ten wytłumaczyła w ten sposób: iż każde śledztwo wytoczone naprzeciw członkowi izby, a w razie danym każd śledzze więcienie ma być z zasady wstrzymanem na czas peryodu posiedzeń sejmowych.

Wyjątek z tej zasady ma tylko wtenczas nastąpić, gdyby albo szczególny interes wykonywania prawa, albo szczególne powody politycznego tego wymagały, aby wbrew powyższej zasadzie śledztwo lub więzienie trwało bez przerwy. Względy, które poprowadziły do przyjęcia takowej zasady są: Obrona przeciw tendencyjnemu ściganiu posłów, a z drugiej strony prawo wyborców, aby ich na sejmie zastępowali wybrani przez nich deputowani.

Według wniosku naszego zasada powyżej wymieniona ma być zastósowaną także do trzecc uwięzionych posłów. Komisya sprawiedliwości sądzi jednakże, iż w obecnym przypadku interes wykonania prawa wymaga, aby przynajmniej panowie Niegolewski i dr. Szuman pozostali w więzieniu. Ten interes wykonania prawa, panowie, podany na poparcie tego zdania, jest według mego widzenia rzeczy nie wystarczającym. Po gruntownym wywodzie posła Kratza w tej mierze, kilka słów z mojej strony wystarczy. Przerwa samegoż śledztwa nie nastąpiłaby w skutek uwolnienia, gdyż nie chodzi o zniesienie śledztwa, lecz o zniesienie więzienia śiedczego; panowie ci mogliby być, gdyby tego była potrzeba, równie skutecznie słuchani, chociażby tutaj w izbie miejsca miejsca swoje zajmowali. Koluzyi czyli zmowy i zaćmienia istoty czynu także obawiać

się nie należy; przedwstępne śledztwo bowiem już ukończone, jak powszechnie wiadomo.

Byłoby też rzeczą nader dziwną, gdyby jeszcze to śledztwo przedwstępne nie było skończonem, kiedy panowie ci już od dziesięciu miesięcy znajdują się w więzieniu. Oprócz tego dwóch z tych panów czasowo było uwolnionych, mieli więc dosyć sposobności nadużywania wolnych chwil do kolluzyi. Nareszcie cel postępowania karnego, to jest ukaranie winnych, także nie dozna przeszkody; deputowani, skoro będą uwolnieni, nie zechcą się zapewne teraz ocalić ucieczką, gdyż gdyby się czuli winnymi i surowej obawiali kary, byliby niezawodnie korzystali z podanej dawniej sposobności.

Widzicie więc, panowie, że przytoczony przez komisyą sprawiedliwości interes wykonania prawa nie jest przekonywającym. Chodzićby więc jeszcze mogło o to, czy w obecnym przypadku nie zachodzą powody polityczne, któreby się sprzeciwiały uwolnieniu trzech posłów. Komisya sprawiedliwości jeden tylko taki powód podała w swem sprawozdaniu, to jest: że zbrodnia, o którą są obwinieni ci trzej panowie, jest ciężką zbrodnią polityczną zagrożoną surową karą. To przecież, panowie, rozumie się samo z siebie, iż artykuł 84 ustawy niemoże mieć na celu usunięcia posłów przed ściganiem sprawiedliwości z powodu pospolitych zbrodni; oczywiście także wyborcom nie mogłoby chodzić o to, aby ich zastępował w izbie naprzykład złodziej lub oszust! Przywilej artykułu 84 wtenczas tylko z natury rzeczy zastósowanym być może, skoro chodzi o przekroczenia prawa, które nie zostały spowodowane podłym sposobem myślenia, a do takich przewinień właśnie zbrodnie polityczne policzyć należy. Że przewinienia takowe zagrożone są w księdze karnej surowemi karami, to, panowie, polega na nieuniknionym obowiązku, który ma każde państwo, aby zachować chwilowy skład swój w całości, ale także polega na niedokładności obecnego stanu społeczeństwa w ogóle. Okoliczność zatem, panowie, że obecnie zachodzić ma ciężka zbrodnia polityczna, nie może stać na przeszkodzie zastósowaniu artykułu 84 konstytucyi.

Ale jakież dowody wam przedłożono, że w rzeczy samej tak ciężka zbrodnia przez uwięzionych posłów miała być popełnioną? Dowodów żadnych wam nie przedłożono, jedynie: proste zawiadomienie sądu. Powiadają wprawdzie: sąd na drodze prawem przepisanej nakazał uwięzienie, musiał więc mieć do tego dostateczne powody. Panowie, sam będąc sędzią niechciałbym zaczepiać wiarogodności sądów; lecz zastanówcie się panowie, jakieżby w ogólności miał znaczenie artykuł 84ty ustawy, gdyby izba w każdym razie poprzestać miała na zawiadomieniu ze strony władzy? W takim razie rząd w każdym przypadku mógłby z łatwością znaczenie artykułu 84go w niwecz obrócić, nawet w razach w których tendencyjność śledztwa wątpliwości najmniejszej nie ulega.

W obecnym atoli przypadku z przykrością to wypowiadam, lecz wypowiedzieć otwarcie uważam za obowiązek, w obecnym właśnie przypadku więcej niż prawdopodobnem jest, że zaszło tendencyjne śledztwo i uwięzienie. Ale ściganie to, jak chętnie przyznaję, nie odnosi się do osób trzech posłów, jedno do sprawy, w której im przypisują udział.

Powody, które sprowadziły uwięzienie, są to powody tak nazwanej wyższej polityki, słowem, są to powody, dla których w sprawie polskiej rząd zajął to stanowisko, na jakiem się dziś jeszcze znajduje.

Pozwólcie mi teraz, panowie, abym wam w krótkich słowach rozwinął wewnętrzny związek zachodzący w ogóle między sprawą polską, a śledztwem wytoczonem przeciw trzem deputowanym i ich towarzyszom niedoli. Wiadomo powszechnie, iż w początku, w zewnętrznym przynajmniej objawie swoim, powstanie w Królestwie Polskiem przedstawiało się jako wewnętrzne starcie się rządu rosyjskiego z jego poddanymi. Obecny rząd pruski mniemał wszelako, iż należy sprawę tę pojmować inaczej Słyszeliście panowie juz nieraz przy sposobności dawniejszych obrad, jak pan prezes ministerstwa na sprawę tę się zapatruje, a niedawno dopiero w izbie panów zdanie swoje w tej mierze streścił. Przytaczam własne jego słowa z urzędowych stenografów wyjęte:

»»Lecz nawet w takim razie, gdyby poprzedni mówca w tem miał słuszność, iż dotychczas naszym prowincyom nie groziło niebezpieczeństwo, aby były wciągnięte do tego ruchu, bądź to bez zagranicznych zawikłań, bądź to na mocy takowych — to jednak interes nasz polityczny sam przez się wymaga, aby ruchy te w Rosyi i w Królestwie Polskiem nie były uwieńczone zwycięstwem. Regularny rząd polski z dążnością rozszerzenia panowania swojego do granic dawniejszego kraju polskiego, jako sąsiad Prus, byłby już sam przez się istotnem niebezpieczeństwem dla monarchii pruskiej, niebezpieczeństwem, z którem należałoby obliczać się w każdym przypadku wojny, niebezpieczeństwem, któreby pochłaniało znaczną część naszego wojska i niedozwalało użyć takowego na innem miejscu.«« (D. c. n.)

Wrocław, 21. Grudnia. — W sprawie uwięzionego deput. dra Szumana zawezwano p. Stanisława Warnkę, ucznia wydziału filozoficznego tutejszej wszechnicy, do złożenia przysięgi na to, coby bliższych szczegółów tej sprawy toczyło. Że zaś p. Warnka siostrzeńcem jest uwięzionego deputowanego, przeto dla tak bliskiego pokrewieństwa odmówił wręcz przysięgi. Na to odpowiedział sąd śledczy, że »zbrodnia stanu« czyni co do przysięgi krewnego wyjątek, a następnie, dwa tygodnie temu, zalecił natychmiastowe uwięzienie wzbraniającego się. D. P.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20 Grudnia. — National Ztg pisze: kierujący powstaniem rząd narodowy na nowo się zorganizował i z nową energią występuje. Wydał odezwę do narodu, którą rozdał mimo czujności policyi moskiewskiej między wszystkie warstwy ludności. Odezwa ta jest datowaną pod d. 15 Grudnia i wzywa do wytrwałości cały naród w walce przeciw rządowi moskiewskiemu.

Jedenaście miesięcy trwa walka z bezprzykładnem barbarzyństwem i nienawiścią nieprzyjaciela. Walka z Moskwą wstrzęsła jej fundamenta i dowiodła, że jej panowanie jest niepodobieństwem i że tylko utrzymuje się morderstwami, łupiestwami i extyrpacyą krajn. Powszechny głos rządów i ludów to uznał, że Moskwa traktaty zerwała, które wiązały Polskę z rządem na zdobyczach się opierającym, a które mu nakładały warunki. Sumienie ludzkości uznało przez organ najpotężniejszego monarchy europejskiego nasze prawa na dziejach i traktatach oparte. Pozyskaliśmy to uznanie krwią naszych bohaterów i niepoliczonemi ofiarami ludu. Chwila nareszcie nadeszła przewidziana przez największego z wojowników naszego wieku, w której Europa ma wybierać między wolnością a niewolą. Broniąc świętych praw naszej ojczyzny, przykładamy się do zaspokojenia sprawiedliwych żądań ludów, do zaprowadzenia porządku polegającego na dobrze zrozumianych interesach rządzących i rządzonych. To zadanie dopóty Europa nie osięgnie, dopóki Polsce niebędzie wymierzona sprawiedliwość. Sprawiedliwe jedynie rozwiązanie kwestyi polskiej może sprowadzić erę prawdziwego postępu przez cywilizacyą i pokój. Przez strumienie krwi polskiej otwieramy tę erę. Przeszłość i teraźniejszość, spólność materyalnych i moralnych interesów łączy nas z zachodnią Europą. Świętość naszej sprawy, znaczenie jej europejskie, niewyczerpane poświęcenie narodu i sprawiedliwość boża zabezpieczają nam tryumf. Zadaniem jest rządu narodowego nadać zbawienny kierunek poświęceniom, którego zadania sumiennie dopełni. W imie Boże sposobimy się do dalszej walki, we wytrwałości spoczywa nasze zbawienie! — Czytelnicy przypomną sobie, że w domu braci Grabowskich znalazła Moskwa nieco broni i mundurów. Jana Grabowskiego zatrzymano za to w cytadeli przez 3 miesiące i teraz go wypuszczono, bo komisya wojenna przekonała się, że o nich niewiedział. Jenerał Berg rozkazał jednak z braci Grabowskich ściągnąć 30,000 zł. kontrybucyi. Jakoż ich zmuszono do zapłacenia. Drugi brat Jana jeszcze siedzi pod aresztem.

— Komenderujący w Łodzi jenerał Bremsen nakazał tamecznym obywatelom wyprawić obiad dla niego. Każdy obywatel był zmuszony zapłacić 10 tal. na ten obiad, a kto się od tego wymawiał, temu grożono zanotowaniem jego nazwiska, jako podejrzanego. Gaz. wroc.

— Niektórzy Moskale gorszą się z apoteozy Murawiewa, któremu 84 bojarów petersburgskich przesłało obraz przedstawiający go jako archanioła Michała i ten obraz ma być ustawiony w prawosławnym kościele, który Moskwa buduje w Wilnie z kontrybucyj nałożonych na Litwinów. Książę Suwarów Italiński przyjaciel cara obruszył się na takie bałwochwalstwo i oświadczył, że żadnemu Moskalowi nie poda ręki, który się przyłożył do takiego bałwochwalstwa. Było to podczas obiadu, przy stole siedział jen. Zenoriew, nauczyciel następcy tronu, który także podpisał adres do Murawiewa przesłany z obrazem. Ten oświadczył, że też podpisał ów adres i dla tego książę Suwarów powinien cofnąć swoje orzeczenie. Suwarów nie cofnął i ztąd przyszło do jakichś swarów, przy których rzęsiście padały ulubione moskiewskie klęcia, znane w całej Erropie z prelekcyi Mickiewicza.

Francya.

Paryż, 22 Grudnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza mowę cesarza przy przyjęciu adresu senatu. Mowa ta brzmi jak następuje: witam senat z przyjemnością i zaufaniem. Życzę wewnątrz i na zewnątrz uspokojenia się namiętności, zgody. Wezwanie moje nastąpiło w chwili w której wielkie kwestye rozdzielające rządy i ludy, mogą być rozwiązane na drodze pokojowej. Napoleon I. powiedział: »kiedy się biją w Europie, natenczas jest to wojna domowa.« Wielka ta myśl, niegdyś utopia, może się jutro stać rzeczywistością. Na każdy przypadek przynosi atoli honor, postanowienie wielkiej zasady, mającej na celu zniesienie uprzedzeń z innego wieku. Połączamy nasze usiłowania dla tego szlachetnego celu, zajmujmy się jedynie uchyleniem przeszkód.

— Monitor ogłasza dalej okólnik p. Drouyn de Lhuys z d. 8 Grudnia, który proponuje konferencye ministeryalne.

Paryż, 21. Grudnia. — Marszałek Magnan wracając onegdaj z dworca kolei żelaznej, gdzie powitał przybyłego cesarza z Compiegne, został tknięty paraliżem.

— W Paryżu urządzają teraz nocne omnibusy które krążyć będą po stolicy od północy aż do godziny 7 rano. Podają liczbę jeżdżących na 500,000 każdej nocy, a mianowicie wracających z teatru, handlarzy i robotników udających się do robót.

Galicya.

Kraków, 18. Grudnia. — Onegdaj zakończyła tutaj życie śp. Marya z Szumanów Libeltowa, żona znakomitego w kraju Karola Libelta, dep. wielkopolskiego na sejm berlinski, a matka poległego pod Brdowem śp. Karóla.

Aresztowano p. Bałuckiego, znanego literata.

Lwów, 18. Grudnia. — Uwolniono tutaj z więzienia sądu karnego hr. Ponińskiego i Stefana hr. Zamojskiego, trzymanych tamże od Lipca rb. jako podejrzanych o wspieranie powstania. Wedle Dziennika Nar. ma być w tych dniach wypuszczonym za kaucyą na wolność książę Adam Sapieha.

Kronika miejscowa.

Gniezno, 22. Grudnia. — Na wyborach dzisiejszych, ktore się skończyły o $1\frac{1}{2}$ godziny, głosowało 386 wyborców. Z głosów tych padło 373 na p. Ignacego Danielewskiego z Chełmna, 11 na naczelnego prezesa p. Horna, 2 na dyrektora sądu powiatowego p. Schwede.

Wiadomości literackie.

Poznań, 16. Grudnia. — Od czasu ostatniej wzmianki w piśmie naszem o czynnościach Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, wydział nauk historycznych i moralnych odbył cztery posiedzenia tj. w dniach 2, 16

i 30. Listopada i 14. bm. Do zbiorów Towarzystwa przybyły dary: 1) Od pana Logi z Tulska: Miary długości porównane wszystkich państw europejskich; 2) d p. hr. Ciecierskiego: Dokumentów 14 z wieku XVII i XVIII tyczących się po większej części rodziny Ossolińskich.

Naukowemi przedmiotami zajmowano się następującemi: Na pierwszem ze wspomnionych posiedzeń na żądanie jednego z dawców przesłana przez tegoż książka dla ludu polskiego w dwóch częściach skreślona piórem jego, oddaną została komisyi złożonej z pp. Szulca, Lekszyckiego i Kierskiego do rozpoznania, czy utwór ten policzony w poczet książek mających tworzyć bibliotekę popularną zasługuje na nagrodę. Następnie pan Szulc Kazimierz odnośnie do dawniejszej dyskusyi komunikował wydziałowi, iż pan prof. Roepell w Wrocławiu ma przygotowane do druku pisma Kallimacha i nie wydał takowych, ponieważ nie znalazł jeszcze nakładcy. Na zapytanie p. Szulca, czy praca obszerna profesora wrocławskiego nie mogłaby się drukować nakładem Towarzystwa, odpowiedział sekretarz zarządu, że kasa Towarzystwa jest tak wyczerpaną, iż Towarzystwo obecnie w żaden sposób większego wydawnictwa podjąć nie może. Pan Kierski Emil przeczytał rozprawę historyczną: »Żywot prymasa Wojciecha Baranowskiego ur. 1548.«

Na drugiem posiedzeniu po przydłuższej dyskusyi tyczącej się cennych zbiorów starożytniczych i bibliotecznych znajdujących się w W. Ks. Poznańskiem, drugim przedmiotem, nad którym wydział otworzył dyskusyą, była tablica pomnikowa dla braci Śniadeckich, Jana i Jędrzeja, mająca się umieścić na kościele Żnińskim dla uwiecznienia pamięci dwóch znakomitych mężów w miejscu ich urodzenia. Wydział polecił napis na tejże tablicy sformułować wedle danych wskazówek p. Lekszyckiemu; wręczyć go przed następnem posiedzeniem p. Krzyżanowskiemu, który ofiarował na powyższy cel stósowną tablicę; zdać nareszcie wydziałowi sprawę o uskutecznieniu poleceń. Rozprawę naukową odczytał p. Jarochowski K.: Opis bitwy Kliszowskiej (1702) oparty na badaniach archiwalnych, a mianowicie na badaniach czerpanych z archiwum kopenhagskiego.

Na trzeciem posiedzeniu pan Lekszycki komunikował, iż napis dla tablicy pomnikowej Śniadeckich sformułowany w sposób następujący:

»Braciom
Janowi i Jędrzejowi
Śniadeckim
Profesorom uniwersytetu Wileńskiego,
Mężom krajowi zasłużonym,
Urodzonym w Żninie
d. 29 Sierpnia 1756
d. 30 Listopada 1768
zmarłym:
w Jaszunach d. 9 Listopada 1830
w Wilnie d. 29. Kwietnia 1838
Ziomkowie
Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk
Poznańskiego
1863.«

oddany został do wykonania p. Krzyżanowskiemu.

Sprawozdanie o dwóch książkach dla ludu polskiego napisanych odłożonem być musiało do następnego posiedzenia, ponieważ dopiero jeden członek komisyi do ocenienia wybranej przeczytał te książki. Następnie p. Szulc K. zdawał sprawę z pierwszej części: »Historyi polskiej p. dra Jakóba Caro będącej dalszym ciągiem dzieła prof. Roepella i doprowadzonej do r. 1386, do czasu ślubu Jadwigi z Jagiełłą.

Na czwartem nakoniec posiedzeniu p. Kierski w imieniu komisyi mającej zaopiniować o wartości dwóch książek dla ludu polskiego pisanych referował, iż do wniosku dawcy i autora tychże książek Towarzystwu zdaniem komisyi przychylić się nie wypada, ponieważ jedna z książek, jakkolwiek jest zbiorkiem dobrych, dla ludu pożytecznych a nawet pięknych drobniejszych utworów, zawiera tylko prawie obce rzeczy, dawniej już drukiem ogłoszone; druga zaś mająca za przedmiot żywot śś. Cyrylla i Metodego ani pod względem treści ani formy, ludowi naszemu do czytania poleconą być nie może. Wydział zgodził się na zdanie komisyi. Na temże posiedzeniu, jako ostatniem w roku bieżącym, odbyć się miał wybór zarządu wydziałowego, tj. przewodniczącego i sekretarza na rok przyszły; dla zbyt jednakże małej liczby członków obecnych odroczono wybór do pierwszego posiedzenia r. p., które się odbyć ma w pierwszy poniedziałek po Trzech Królach tj. 11. Stycznia i na które wydział spodziewa się liczniejszego zebrania, zwłaszcza, że wtedy członkom drugi Rocznik Towarzystwa będzie mógł być wręczony, gdyż wedle pewnej wiadomości druk ostatniego rękopisma rzeczywiście już się skończył.

— P. Morran w Paryżu wynalazł bardzo prosty sposób reprodukcyi, za pomocą światła, wszelkiego rodzaju rysunków, druków, fotografiii itd. Oto jak sam wynalazca wykłada swój sposób: »Na kamieniu litograficznym, pociągniętym uprzednio, w miejscu ciemnem, werniksem złożonym z białka i bichromianu amoniaku, kładę recto obrazu przeznaczonego do reprodukcyi; obraz ten może być na szkle, płótnie lub papierze (papier saski naturalnie ma pierwszeństwo, lecz każdy inny, mający trochę przezroczystości, może być użyty). Co zrobiwszy, wystawia kamień na działanie światła, od 30 sekund do 2 lub 3 minut tylko, jeżeli jest na słońcu od 10 do 25 minut najwięcej, jeżeli zostaje w cieniu. Po tym krótkim czasie zdejmuję obraz i obmywam kamień najprzód wodą z mydłem, potem wodą czystą i natychmiast za pomocą walca pociągam farbą drukarską. Rysunek jest już przeniesiony, gdyż obraz zaczyna pokazywać się czarno na białem dnie. Wtenczas gumuję daję wyschnąć na kilka minut i robota skończona; można kłaść pod prasę i odbijać...« Zapewniają, że kopie rysunków wykonane przez p. Morran nic do życzenia nie zostawiają, i że wzory wzięte do otworzenia wcale się nie psują. Prócz innych korzyści jakie daje wynalazek pana Morran, uważać go należy za bardzo ekonomiczny.

Przybyli do Poznania dnia 23. Grudnia.

BAZAR: Hr. Dąbski z Kołaczkowa, Mielżyńska z Miłosławia, Działowska z Działowa, Ponińska z Wrześni, hr. Kwilecki z Kobylnik, Niegolewski z Włościjewek, Sobierajski z Kooanina, Karczewski z Wyszakowa, Bronikowski z Wilkowa, Kosiński z Targowejgórki, Niemojewska z Sliwnik.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Henrich z Frankfurtu n. M., Roth z Wronek, Szwerzinski z Tarnowa, Grassmann z Kurnika, Wendland z Niemieczkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Bieńkowski z Lucynowa, Radzimińska z Zdziechowa, Ramke z Chociszewa, Schramer z Wrocławia, hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Piotrowski z Polski, hr. Potworowski z Przysieki niem., Poniński z Malczewa, Henkel z Bunzlau.

HOTEL DU NORD: Mycielski z Kobylegopola, Zakrzewski z Żabna, Żychliński z Uzarzewa, Sławski i Ponińska z Komornik, hr. Szołdrski z Popowa niem., Merdaszewski z Boruszyna, Merdas z Miejskiejgórki, Werczyński z Dupiewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hann z Hamm, Schulder z Frankfurtu n. O., Speyer z Wrocławia, Amelau z Berlina, Heinze z Strumian, Rollain z Gowarzewa, Sperling z Kikowa, Lange z W. Rybna.

HOTEL BERLIŃSKI: Hoffmeyer z Swarzędza, Klug z Rabowic, Morgenstern z Mrowina, Scheffler z Stubic, Lohmann z Dombiny, Schüler i Schwabe z Ottorowa, past. Vater z Choszcza, Blümel z Stawki, Meinzoff z Hańczy.

POD CZARNYM ORŁEM: Kramarkiewicz i Brykczyński z Szypłowa, Lesser z Wrocławia, Pfotenhauer z Grochwitz, Jackowski i Prądzyński z Srody, Kiesewetter z Kleszczewa, Schödler z Węgierskiego.

HOTEL PARYSKI: Baranowska z Gwiazdowa, Lichtwald z Bednar, Kaiser z Gniezna, Nitkowski z Głogowa.

SELIGA OBERZA: Zeroński z Brzozy, Niedbal z Zbąszynia, Bellach, Mager, Spiro i Hirsch z Buku.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Dr. Michaelis z Wrocławia, Pincus z Kalifornii, Kunze z Targowejgórki, Joseph z Wronek, Gast z Czarnkowa, Graupe z Rogoźna, Munter z Pniew, Rothmann z Berlina, Sokołowski i Kuttner z Wrześni.

OBWIESZCZENIE
względem przeprowadzenia się przy zmianie kwartału.

Zmiana mieszkań i przeprowadzenie się służących przy nadchodzącym terminie przeprowadzenia się, powinny mieć miejsce w dniu 2. Stycznia przyszł. r., gdyż dzień 3. Stycznia przyszł. r. przypada na niedzielę. (Ustawa z dnia 30. Czerwca 1834. i Regulamin tyczący się służących §. 42.)

Poznań, dnia 18. Grudnia 1863.
Król. Dyrekcya Policyi.
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Grudnia 1863.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Grudzień $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Styczeń Luty $29\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty Marzec $30\frac{1}{3}$ list. 30 pien., na Marzec Kwiecień $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na wiosnę $31\frac{1}{4}$list. 31 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Grudzień $13\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Styczeń $13\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty $13\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Kwiecień 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien., na Maj $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Grudnia.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Grudzień, Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $35\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na wiosnę $36\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 37 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 23. Grudnia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2		—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	25	—	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	11	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	—	—	1	3	9
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Grochu na pastwę	1	8	9	1	11	—
Rzep zimowy	1	13	9	1	15	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	13	9	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	12	6	2	18	9
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 22. Grudnia	13	2	6	do	13	7	6
„ 23. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.